

Niedziela, 10 września 2023 r.

Ez 33, 7-9; Rz 13, 8-10; Mt 18, 15-20

XXIII Niedziela zwykła

ks. Marek Studenski

Upomnienie

Jezus porusza w dzisiejszej ewangelii bardzo delikatny problem. Widząc czyjeś niewłaściwe postępowanie, powinniśmy go upomnieć. Wiemy, że nie jest to łatwe. Różne są reakcje osób, które zostaną upomniane, ale też różna jest skuteczność upomnień.

Zapewne słyszeliśmy ten fragment już wiele razy i pamiętamy, że są w nim wymienione trzy etapy upomnienia – „w cztery oczy”, „w towarzystwie dwóch lub trzech osób” i wreszcie oficjalne upomnienie po „doniesieniu Kościołowi”. Zatrzymajmy się na pierwszym etapie. Pan Jezus mówi: „Gdy brat twój zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata”. Warto umiejętnie upomnieć brata „w cztery oczy”, bo jeżeli się to uczyni w mądry sposób, można już na tym etapie „pozyskać swego brata”. Jak to zrobić? To dobre pytanie wypływające z dzisiejszej ewangelii, ale też ze względu na swoją naturę, korespondujące z rozpoczynającym się dziś w polskim Kościele XIII Tygodniem Wychowania.

Przed wszystkim trzeba pamiętać, że można kogoś upomnieć w taki sposób, że zamiast pozyskać - straci się tę osobę. Osoba, która nie doświadczy, że temu, kto ją upomina chodzi o jej dobro, nie tylko nie przemyśli swojego zachowania, ale utraci zaufanie do upominającego.

Angielska poetka, Elizabeth Barrett była wychowywana przez bardzo apodyktycznego ojca. Od wczesnego dzieciństwa słyszała z jego ust same napomnienia i skargi. Był on, można powiedzieć, prawdziwym tyranem. Kiedy poznała swojego przyszłego męża – Roberta Browninga, ojciec nie wyraził zgody na ich ślub. Zawarli więc związek małżeński w tajemnicy przed rodzicami. Ci wyrzucili córkę z domu. Elizabeth bardzo zależało na rodzicach, tęskniła za nimi. Prawie codziennie pisała do nich listy. Prosiła ich usilnie, żeby jej nie odrzucali. Po dziesięciu latach otrzymała pocztą duże pudło. W środku znalazła wszystkie swoje listy. Ani jeden z nich nie był otwarty. Lata wysyłania korespondencji poszły na marne. Ojciec nie przeczytał żadnego z jej listów. Zyskała na tym jedynie sztuka Wielkiej Brytanii, ponieważ listy

należą do pereł angielskiej literatury.

Gdyby ojciec przeczytał tę korespondencję, dowiedziałby się, jak bardzo córka go kocha i jak jej na nim zależy. To skrajny przykład, ale na podstawie tej smutnej historii można zobaczyć, do czego prowadzi autorytarny styl rozwijania relacji w rodzinie. Rozmawiając z bliskimi w sytuacji, gdy widzimy, że coś niewłaściwego dzieje się w ich życiu, trzeba ich przede wszystkim umieć wysłuchać, poznać ich argumenty. Nie wolno tego czynić w emocjach - mogą one sprawić, że wypowiemy słowa, których później będziemy żałować.

Ostatni fragment dzisiejszej ewangelii dotyczy modlitwy: „Jeśli dwóch z was na ziemi zgodnie o coś prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 18, 19). Upomnienie oraz modlitwa - tu przypomina się sytuacja z życia młodego Karola Wojtyły. Papież Jan Paweł II wspominał w rozmowie z Andre Frossardem: *W wieku dziesięciu, dwunastu lat byłem ministrantem, ale muszę wyznać, że niezbyt gorliwym. (...) Ojciec, spostrzegłszy moje niedyscyplinowanie, powiedział pewnego dnia: „Nie jesteś dobrym ministrantem. Nie modlisz się dosyć do Ducha Świętego. (...)”. I pokazał mi jakąś modlitwę. Nie zapomniałem jej. Była to ważna lekcja duchowa, trwalsza i silniejsza niż wszystkie, jakie mogłem wyciągnąć w następstwie lektur czy nauczania, które odebrałem. Z jakim przekonaniem on do mnie mówił! Jeszcze dziś słyszę jego głos.* (A. Frossard, Portret Jana Pawła II). Upomnienie ojca musiało być wypowiedziane z miłością, skoro przyszły Papież wspomina je, mówiąc, że głos taty stale brzmi w jego uszach. Ojciec napominając syna, zalecił mu modlitwę do Ducha Świętego. Po śmierci św. Jana Pawła II wśród pozostałych po nim przedmiotów znaleziono poślódką kartkę z tekstem tej właśnie modlitwy.

Zwróćmy uwagę, że Papież przywołując to wydarzenie sprzed lat zwraca uwagę nie tylko na treść słów wypowiedzianych przez swojego ojca, ale też na formę, w jakiej je przekazał. Zanim otworzymy usta, by upomnieć bliźniego, zastanówmy się, w jaki sposób chcemy to uczynić, pomyślny, jak to zrobić, by nasza interwencja przyniosła oczekiwany cel.

Trwający w Kościele Synod o synodalności to również wspaniała szkoła, można powiedzieć - warsztaty uczenia się mówienia o niełatwych sprawach z miłością, wzajemnym zrozumieniem i wsłuchiowaniem się w to, co chcą nam powiedzieć bliźni.

Modlitwa wiernych

Jezusowi, który zapewnia: „Jeśli dwóch z was zgodnie o coś prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca, który jest w niebie”, z ufnością przedstawmy nasze prośby:

1. Módlmy się za Kościół w naszej Ojczyźnie i na świecie, by dzisiejsza beatyfikacja rodziny Ulmów zaowocowała rozwojem postaw ofiarnej miłości w życiu wspólnot, rodzin i pojedynczych osób.
Ciebie prosimy...
2. Módlmy się za narody ziemi, zwłaszcza za udręczony naród ukraiński, by zakończyły się wojny niosące śmierć i zniszczenie.
3. Módlmy się za naszą Ojczyznę, w której rozpoczyna się dziś XIII Tydzień Wychowania, by czas refleksji i modlitwy za rodziców, wychowawców i nauczycieli przyniósł oczekiwane owoce.
4. Módlmy się za małżeństwa i rodziny, by przyzywając wstawiennictwa błogosławionych małżonków Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich Dzieci, otwierały się na Bożą łaskę.
5. Módlmy się za naszych zmarłych, zwłaszcza tych, którzy pomogli nam w drodze ku dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej, by dobry Bóg obdarzył ich życiem wiecznym.
6. Módlmy się za naszą wspólnotę Eucharystyczną, by modlitwa serc skupionych wokół Jezusa zmieniała nas samych i tych, w intencji których prosimy.

Panie Jezu, Ty jesteś obecny wśród nas zebranych tu w Twoje Imię. Przyjmij nasze uwielbienie i ofiarę naszych serc. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.